

№⁷⁰ 70

D. 12. Marca.

ŚRODA.

ROK 1828.

KURJER

Warszawski

WSPOMNIENIA.

Zgon Władysława
Łokietka 1333.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Hrabia Branicki Łowczy Dworu J. C. M. i Xiążę Gagarin Jenerał, przybyli do Warszawy,

Grammatyki Polskie X. Kopczyńskiego, na klasę I i II, przedają się w Księgarni XX. Pięć tylko po groszy 12 exemplarz, a zatem blisko o połowę taniej aniżeli w innych Księgarniach.

Wyszły z druku u XX. Pięć Zasady Ekonomii politycznej Dawida Rykardo, przekładu Stanisława Kunata, Profesora Uniwersytetu. Cena obudwóch tomów na pięknym papierze zł: 16, na zwyczajnym zł: 12.

ROZMAITOŚCI.

Po bitwie stoczonej pod Grunwaldem i Tannenbergiem, gdzie Władysław Jagiełło 50,000 Krzyżaków na placu położył, smutni Krzyżacy do Białohorki przyiechawszy, prosili Króla, aby rycerstwu poległemu pogrzeb uczynić dozwolił. Na co Król zezwolił, oświadczając się z płaczem, że ich śmierci nie pragnął. — R. 1491 dowiedziawszy się Sultan Turecki, iż Chrześcijańscy Panowie nań się zważają, posłał do Króla Polskiego, potwierdzając przyśmierze przysięgami z obu stron. Ten Posel Turecki stał w tenczas w Xiężęcej kamienicy na rogu w Krakowie, a Wielbłądy postawił pod Ratuszem, których było 16. Starzy ludzie, którzy pamiętali kazanie Małcha Kapistrana, powiedali, iż się to natenczas spełniło, co powiedział, iż Turcy postawią Wiel-

błądy wśród rynku Krakowskiego, iako natenczas widzieli. — R. 1440 Władysław Król Polski, syn Jagiełłów, a brat Kazimierzów w siedemnastu latach na Królestwo Węgierskie obran, a gdy miał być koronowany, Węgry do skarbcu poszli po koronę, alieści korony w skrzyni nie masz, choć była zapieczętowana. Elżbieta bowiem po koronowaniu syna swego Władysława, chowającą do skrzyni, uciekała za się i doniosła Xciu Skotskiemu do schowania. Widząc to Węgrzy, mieli za złe tym, którym to w moc porzucono, ale aby się poczęta rzecz nie mieszkala, iechali z Władysławem do Białohorodu, a tam go koronowano tą koroną, która była na głowie Sgo Szczepana. —

Mickiewicz Poeta, w zeszłym Grudniu przybył do Petersburga; przyjął został z uwielbieniem, nie tylko bowiem zajmując swemi dziełami, lecz jest jednym z najprzyjemniejszych w towarzyskim pożyciu; każda z nim rozmowa jest nader interessująca, a przytem posiada talent inprowizacji, czego dał zadziwiający dowody; bez długiego namysłu, deklamując wiersze ułożone z podanej treści. 24 Grudnia w imieniny Poety zgromadziło się wielu Polaków obecnych w tej stolicy; szczególnego, a można mówić, iedynego w tym rodzaju doznałszy wrażenia widząc i słysząc zachwycające inprowizacje naszych rodaków; Orłowski w okła inżynierii rysował sekice, wyrównujące arcydziełem, a Mickiewicz z pod-

nego tematu improwizował traidją *Samuel Zborowski*. Któż zdoła opisać zadziwienia obecnych którzy słyszeli ciągle kilkasiet wierszy wyborych, deklamowanych z natchnienia! Pewna Dama opisując do *Warszawy* pobyt *Mickiewicza* w *Petersburgu*, donosi między innemi uwagami: »Może nie każdy unosi się czytając dzieła tego ienjalnego poety, lecz każdy kocha go a kocha z zapałem, gdy go słyszy, gdy go pozna.»

W nowych *Rocznikach Podróży* wydawanych w *Paryżu* w Numerze na miesiąc *Listopad* i *Grudzień* z r. 1827, znajduje się opis podróży bezimiennego autora w miesiącach *Kwietniu* i *Maju* odbytych po *Niemczech*, *Prusach*, *Włochach* *Austriackich* etc. Autor, zabłądził także i do *Polski*, chciał nawet zwiedzić *Warszawę*; lecz nieprzerwanie ciągnące się nieznosne piaski, czyniące *Polskę* podobną pustyni *Sahara*, i najbrudniejsze nieochędstwo załedwie mu do *Płocka* dojechać dozwoliły!! Osobliwszy ten podróżnik, zabawiwszy załedwie 3 dni w naszym kraju, nieznający wcale naszego języka, najspieszniejszą radący pocztą, małutego w najbrudniejszym i najobrzydliwszym sposobie. Podług niego, hotel *Cesarski* w *Płocku* a *Polski* w *Kaliszu* niemaia ani jednej wygodnej izbedki w którejby przenoćować można, w domach tych niemasz żadnych prawie sprzętów, żadnej usługi; wszystko brudne i nieporządne. (Ktokolwiek zna *Płock* i *Kalisz* czuie znami niekierowność tego kłamliwego opisu.) *Wiesniaków* naszych, małutego autor, brudnych, potarganych; krój jednak sukni i postawa ich dosyć mu się podobały. *Wiesniaczki* *Polskie*, podług niego, dosyć przystojne, chodzą w sukniach perkalowych, w guście *Paryżkim* robionych, lecz zupełnie także zbrudzonych i potarganych. Całe odzienie polskie składa się z gałganów; autor się lęka, ażeby niezabrakło

materiałów dla papierników i autorów; gdyż z całej *Europy* gałgany zdaia się zgromadzone do stroiu *polskiego*. *Polacy*, podług niego, nigdy się nienumyiaia, nigdy się nieczeszają; koltun, skutek nieochędstwa, iest chorobą wszystkich *wiesniaków*; żydzi przeięli swoje niechlujstwo od *kraiowców*, i oni iedni utrzymują między *Polakami* stosunki handlowe. Język *Polski*, podług sądu naszego podróżnego, ma się tylko obchodzić iedną samogłoską *a*, i tak iest łagodny i przyjemny, iż kiedy *Postyljon* woła na konie zguiewem, myślałby kto iż im grzeczności prawi, gdyby okładanie biczem o znaczeniu iego mowy nienauczało. Te, i tym podobne niedorzeczności i kłamstwa, opowiada autor w tonie tak nieprzyzwoitym, że przystojność niepozwała tu wielu wyrażni i szczegółów z niego przytoczyć. Już to z niepodiełego cudzoziemca piora wychodziły tak nie pochlebne i nie prawdziwe kraiu naszego opisy. Oby iaki miłośnik prawdy i sławy ojczystej ziemi wziął na siebie ich obronę, zawstydił kłamców, nauczył i przekonał nieświadomych. Dziennik, z którego powyższą wiadomość wyczerpnęliśmy, ma wielkie wzięcie w całej *Europie*; dobra więc sława nasza prędkiego wsparcia wymaga.

W hrabstwie *Torna* w *Węgrzech*, iest iaskinia *Szylic* zwana, temperatura iej w zimie gorąca, a w lecie zimna; tak dalece, że w czasie zimy, zaiące, lisy, muchy, niedopierze itd. znajduia w niej schronienie i żywność; w lecie zaś w miesiącu *Sierpniu* napelniona iest lodem i dostarcza go do potrzeb okolicznym mieszkańcom. — *Węgry* właściwe, zawierają 851,690 morgów winnie, z których corocznie zbierają wina 18,200,000 wiader, czyli garcy 316,370,000. — We *Francji* na przeszło 30,000,000 mieszkańców, przybywa corocznie ludności około 200,000; w *Austrii* na 29,000,000

ludności, przybywa tyleż; w *Rossji* na 2 razy większą liczbę mieszkańców; przybywa 3 razy więcej niż we *Francji* i *Austrii*. — *Anglija*, *Francja* i *Niemcy* mają przeszło 12,000 Autorów żyjących. — *P. Terno* jeden z najbogatszych ludzi we *Francji*, właściciel 12 wielkich fabryk, dostał tylko po oju (po spłaceniu długów) 13 franki w spuściźnie, przed rewolucją przyszedł do bardzo znacznego majątku, lecz w czasie zamieszkań wszystko utracił. Przemysł, staranność, praca i szczęście znowu do niezmiennego majątku przysięmu pozwoliły. Dziś w fabrykach jego pracuje przeszło 6,000 ludzi. — Liczba rolników w *Europie* zawiera dwie trzecie części tej ludności; 15 do 16 milionów Europejczyków żyje jedynie z przemysłu, nie mając żadnej własności nieruchomej.

O *Wehabitach*. Utrzymuje się podanie w *Arabji* a mianowicie w *Jmen*, że ubogi pasterz, nazwiskiem *Sulerman*, widział we śnie plemienną, który z jego ciała wychodził i szerzył się daleko, chłonąc wszystko w swoim przechodzie. Radził się on wieszczków, co by znaczyło to widzenie, a ci mu odpowiedzieli, że syn jego założy mocarstwo, i niewiele się zawiedli. Boieśli nie w osobie syna *Sulejmana*, nazwiskiem *Abd-El-Wahab*, to na synu tego *Wahaba* *Szeik Mohomet* zyskiło się to proroctwo. On jest prawdziwym założycielem sekty, która wzięła nazwisko od jego ojca *Wahaba*. Umiął użyć zręcznie tego snu prawdziwego czy zmyślonego. Przekonał swoich ziomków, że pochodzi od *Machometa*, którego nosił imię. Nie są licznemi jego dogmaty. Przepisuje naprzód cześć Boga jednego, wiecznego, wszechmocnego, sprawiedliwego, miłosiernego, który nadgradza i karze. Uczy, że *Koran* trzeba uważać za księgę pisaną w niebie przez samych Aniołów i chce aby słuchano jej przepisów. Lecz odrzuca wszelkie po-

dania *Muzułmanów*. Pozwala poczytywać *Machometa* za Rządcę ukochanego od Boga; ale gani wyrządzane mu hołdy. Mówią że Bóg tą czecią obrażony, zesłał go na ziemię dla wyprawdzenia ludzi z błędu i że kto odrzuca jego nankę, godnym jest śmierci. Wnet ta sekta znalazła stronników i zamieniła się w naród zajmujący obszerną przestrzeń między morzem czarnem, odnogą *Perską* i okolicami *Alepu* i *Damaszku*, liczy wojska 120.000. Wehabiści nienawidzą *Machometanów*, zatrzymali jednak niektóre obrządki i zwyczaje, iakoto, obrzezanie, formuły modlitew, umywania, wstrzeżliwość od niektórych pokarmów, post romadzu, święta. Meczety nie mają u nich żadnej ozdoby, wież ani kopuł. Nie szanują pamiątki *Szeików* i *Imanów* i grzebią umarłych bez żadnej okazałości. Żyją chlebem i gęziennym, dektylami, szarunczą i rybami. Rzadko jedzą ryż i baraninę. Kawy im pić nie wolno. Odzież i chaty ich są proste. Naród cały podzielić można na 3 klasy: na wojskowych, rolników i rzemieślników.

Myśli i Zdania. — Pięć jest sposobów, prowadzących do porządnego myślenia: dotknięcie moralne (tact moral) wolność, nauka, doświadczenie, a nadewszystko czystość chęci. — Ponieważ nie możemy ciągle zajmować się poważnymi i oderwanymi przedmiotami, czytanie zatem dobrych romansów często jest użytecznem i przyjemnem, może rozwinąć tę dobroć, to rozrównienie a nawet heroizm do najszlachetniejszych czynów wiodący. — Jeśli jesteś takim, iak być powinienes, nie lękaj się abyś nie miał wsparcia, gdziekolwiek będziesz. Człowiek uczciwy i oświecony wszędzie ma przyjaciół.

S z a r a d a.

Pierwsze z 2giem naczynie, miasto z 3ciem 4te,

Wszystko zwykle nic nie warte.

(Zesła Szarada Kapitał.)

DONIESIENIA.

Niżej podpisany ostrzega niniejszym, iżby nikt nie nabywał Reversu na Summę złp. 1916 gr. 20, od Jana Zacherta Fabrykanta Sukna z Zgierza, podpisanego na Osobę jego w dniu 29 Lutego r.b. wydanego, gdyż ten przez złamanie Kontraktu z Zachertem o wybudowanie Cegielni miejskiej w Zgierzach z takowego wypływający żadnego znaczenia nie ma, a tem samem nabywającego na strać nieochylną wystawić może. — Zgierz dnia 7 Marca 1898 r.

Bogumił Cichocki.

Bracia Schwaizerowie Ogrodnicy powtórnie podają się prześwietnej Publiczności, iako pozostała im mała partja różnych Drzewek owocowych, iako też słance różnych Goździków i nasion ogrodowych, Róż ogrodowych iako też mieszcanych w doniczkach, ponieważ w krótkim czasie chcą opuścić Stolicę, dlatego za pomierną cenę tę resztę deklarują sprzedawać. Zamieszkaliby przy ulicy Bieleńskiej Nr 603, w Hotelu Lipskim. — *Bracia Schwaizerowie.*

Osoba kwalifikująca się na Prowincję do obowiązków prywatnych, to jest Pisarza prowentu w znacznej Propinacji, Zastępcę Wójta Gminy, lub w miastach Dobrach Rządca. Życzący, powziąć może wiadomość w domu pod Nr 505, przy ulicy Podwale na pierwszym piętrze u JP. Jarnińskiego.

Pewna Osoba życzy sobie przyjąć obowiązek Rządcy domu lub też na Prowincję do zarządzenia Gospodarstwa i utrzymania Gminy, opatrzoną jest świadectwami zdatości, dobrej kondyty i powziętą teorią wzorowego Gospodarstwa. Osoby życzące sobie podobnej, raczą zostawić adres w Drukarni Kurjera.

Chłopiec skończywszy 3cią klasę mający lat 15 lub 16, dobrej kondyty, znajdzie miejsce za terminatorem w Handlu Korzennym i Win przy ulicy Nowy-Świat Nr 1315.

Potrzebna o mil 7 od Warszawy Guwernantka, posiadająca tylko polski i niemiecki język, czytać, pisać i rachować. Życząca sobie tego miejsca, i opatrzoną należytem kondyty świadectwem, niech się zgłosi do sklepu mydlanego w domu pod Nr 255, przy ulicy Freta.

Przy ulicy Długiej pod Nr 557 znajduje się Kozłobryk pakowny do podróży bardzo wygodny z wszelkimi pakunkami i rekwizytami potrzebnymi. Chęć nabycia mający dowiedzieć się mogą w wyżej wymienionem miejscu u Majstra profesji Kowalskiej.

Sześć Chomontów Ruskich nowych z całym przyborem, i parę Koni kasztanowatych młodych i zdrowych z Chomontami także są do sprzedania za bardzo pomierną cenę, koby takowe sobie nabyć życzyły zechce się udać do Hotelu Podlaskiego przy ulicy Bednarskiej nad mostem pod Nr 8 lub na Nalewki w domu pod Nr 2376, na pierwsze piętro.

Podpisany Komornik podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 13 b.m. i b.r. o godzinie 10 z rana w domu przy ulicy Skapej Nr 1964, sprzedane będą ruchomości, iako to: Zegary, Szafa, Stoły, Łóżka, Szynki wieprzowe, Kocioł miedziany, Lustro, itp. zagotowe, pieniądze. — *Jan Łabecki K. T. C. W. M.*

W domu Nr 1404, przy ulicy Marszałkowskiej 4ty Pokoje nadole, lub 4ty Pokoje z przed Pokoikiem na piętrze; Stancja dla Kawalerów, i Szynkownia z 3ch Izb i Sklepu dla Starozakonnych do naiecia.

Stancje, Sklep, i Szynk są do wynajęcia od Wielkiej Nocy w Possessji pod Nr 2449, na rogu ulicy Nowolipie i Żelaznej.

Jako Plenipotent JPani Collin Wdowy i Opiekunki nieletnich dzieci po niegdy Wawrzeńcu Collin pozostałych, wzywa uprzejmie wszystkich dłużników tegoż Wawrzeńca Collin, aby długi temuż winne, na które Wdowa posiada skrypta i rejestra, Podpisane mu niezawłocznie zapłacili; inaczey przymuszony będzie takowych w drodze processu dochodzić. —

Gross Patron Trybunatu.

W Pałacu pod Nr 415, przy ulicy Krakowskie Przedmieście na przeciwko Pałacu Namieśnikowskiego, znajdują się w Pawilonie na dole przy Korpusie Pałacu do naiecia od Wielkiej Nocy r.b. 4 Pokoje o dwóch oknach, a 2 Pokoje o jednym oknie przy sobie położone, do tych Kuchnia, Pinić, Drwalnia, Stajnia, na parę Koni i Wozownia. Chęć widzieć te Pokoje uda się do Pisarza Pałacu; umowa zawiera się z Rządca Pałacu.

Jest do sprzedania Trawa Morska (Seegrass) na Materace; za pomierną cenę, przy ulicy Miodowej Nr 482, w Handlu winnym.

Zginał Wyżet duży biały, miał też i uszy kasztanowate, także łaty na krzyżu i przy ogonie, gdzie nigdzie małe centki, koniec jednego ucha usięty, koby go odprowadzić lub dać onim pewną wiadomość na Krakowskiem przedmieściu Nr 437, na 3 piętro dostanie dwa ruble.

TEATR. Jutro Komedia *Chwila pbości* i Opera *Nowy Dziadek*.